

Nazwisko ANTONIK

Imiona Irena

Pseudonim

Z domu KOKOSZYŃSKA

Data urodzenia 31.01.1924 Miejscowość, kraj k. Ostroga nad Horyniem

Data śmierci 2.05.2016 Miejscowość, kraj Manchester, UK

Lat życia 92

Adres cmentarza

Źródła: T.P. 6.05.2016

„Ogniisko harcerskie” nr 3, rok 52

„Wpłytek” nr 323 (sierpień 2016), rok 56

**OGNIŚKO HARCERSKIE
NR 3 ROK 52**

rdynie.

NA WIECZNĄ WARTĘ

Hm. IRENA KOKOSZYŃSKA – ANTONIK zm. 20.05.2016 w Manchester
W.B. Urodziła się 31 stycznia 1924r w osadzie wojskowej niedaleko
Ostroga nad Horyniem.



Tak jak wiele rodzin na Kresach, 10 lutego 1940r. została wywieziona z rodziną na Syberię. Po „amnestii” cała rodzina szczęśliwie dojechała do Teheranu, lecz tu spotkało ich nieszczęście -matka ich zmarła na tyfus, a ona musiała objąć opiekę nad młodszym rodzeństwem. Zamieszkali w Isfahanie i tu rozpoczęła swoją pracę z zuchami. Przyjechało tam trzech instruktorów, aby prowadzić kurs wodzów zuchowych. Na ręce druha hm. Z.Peszkowskiego złożyła przyrzeczenie. I tak rozpoczęła się jej wieloletnia praca wychowawcza z młodzieżą. Założyła gromadę chłopców „Indianie”.

Po wojnie w 1947r. przyjechała z rodzeństwem do Anglii, ze stopniem Harcerki Rzeczypospolitej. W Obozie Oulton Park wyszła za mąż za Jana Antonika, który prowadził tam Krąg Starszoharcerski. Razem przyjechali do Manchester i tu dhna Irena zaczęła pracować z s. Jadwigą Wróblewską. Założyła gromadę „Stokrotki” i wychowała wiele pokoleń zuchów w Manchester, Oldham i okolicy. Przez przeszło 40 lat jeździła na kolonie, początkowo do Delamere a później do stacji hufca „Gdynia” w Penhros.

W latach 80-ych synowa drużyny Ireny, Danką, pomagała przy prowadzeniu gromady i na koloniach, i całą rodziną wyjeżdżali do Penhros. Syn Andrzej, długoletni wódz zuchowy, przejął obowiązki komendanta. Jednak czas robi swoje i w 1994r. Irka była po raz ostatni na kolonii w Penhros. Pomagała przy gromadzie „Stokrotki” dopóki starczyło sił. Przez wiele lat drużna Irena uczyła w polskiej szkole sobotniej w Manchester, a przez 30 lat był skarbniczką hufca „Kaszuby”. Mając 72 lata przeszła na emeryturę, ale dalej uczestniczyła w kominkach, spotkaniach harcerskich i nawet na biwakach, z dumą nosząc swój szary mundur.

Była osobą bardzo skromną. Otrzymała wiele odznaczeń za swoją pracę społeczną i pedagogiczną. Poświęciła się całkowicie wychowaniu dzieci w duchu ideałów harcerskich. Była kochana przez wszystkich, którzy byli kiedyś jej zuchami. Drużna Irena uważała za swoją nagrodę to, że mogła wnieść radość w życie tak wielu dzieci.

Oprac. Danką Antonik i Ania Kuciewicz

Zawód *nauczyciel* Tytuły naukowe

Rodzaj wojska Stopień wojskowy

Odznaczenia

.....

.....

J. P.
6.5.16.



IRENA ANTONIK

HARCMISTRZYNI
SKARBNICZKA HUFCA „KASZUBY”

Odeszła na Wieczną Wartę
2 maja 2016 r. w Manchester w wieku 92 lat.

Zuchmistrzyni, wychowawczyni wielu pokoleń zuchów
począwszy od Isfahanu, później w Manchester
i na koloniach w Delamere i Penhros.

Cześć Jej pamięci!

Chorągiew Harcerek w Wielkiej Brytanii
Hufiec Harcerek „Kaszuby”



Śp. hm. Irena KOKOSZYŃSKA – ANTONIK

31.01.1924 – 20.05.2016

20. maja 2016 odeszła hm. Irena Antonik – żegnana przez liczną rodzinę, własną i harcerską. Instruktorzy trzymały wartę przy jej trumnie; pochyliły się przed nią sztandary hufców „Kaszuby” i „Gdynia”. W kościele Bożego Miłosierdzia żegnał ją personel i wychowankowie Polskich Szkół Sobotnich z Manchester i okolicy, gdzie uczyła ponad 40 lat, organizując równocześnie gromady ruchowe. W serdecznych przemówieniach dziękowali za jej dobroć, uczynność, pracowitość, bliscy z polsko-angielskiej rodziny. Hm. Anna Mańkowska przypomniała o wielu zasługach niezwykle skromnej współzałożycielki hufca „Kaszuby” – przez 30 lat była skarbnikiem; zawsze gotowa do współpracy w terenie; przez 40 lat prowadząca kolonie ruchowe, najpierw w Delamere, później w Penrhos; pełniła różne funkcje włącznie z komendaturą.

Spoczęła w grobie z ukochanym mężem Jankiem – harcerzem, wielce zasłużonym w powstawaniu i trwaniu polskiej parafii w Manchester.

Św. Jan Paweł II powiedział: „*Wierny przyjaciel potężną obroną – kto go znalazł, skarb znalazł!*”. Wdzięczna jestem opatrności, bo znalazłam ten skarb, spotykając Irkę w 1942 r. gdy po gehennie zsyłki do ZSRR, uratowane przez armię gen. Andersa, zostałyśmy wysłane do zakładu zorganizowanego dla sierot przez Rząd Polski, w starej stolicy Persji – w Isfahanie. Miałyśmy pod opieką własne młodsze rodzeństwo i dużo dzieci, wyczerpanych głodówką na zesłaniu i chorobami. W zawartej tam przyjaźni mogłam odtąd zawsze liczyć na Irkę w latach pracy, nauki, czy działań harcerskich.

W 1943 r. dowództwo armii polskiej wysłało ekipę instruktorów harcerskich do szkół polskich na Środkowym Wschodzie. Przybyli do Isfahanu Edward Wiszniewski, Zygmunt Szadkowski, Józef Brzeziński, Kazimierz Sylwanowicz, Zdzisław Peszkowski i dhna Władysława Hermaszewska-Seweryn dla zorganizowania kursów i pomocy spontanicznie powstającym tam jednostkom harcerskim. Po kursie Wodzów Ruchowych, Irka złożyła przyrzeczenie na ręce dhna Rysia-Zucha (por.



Zdzisława Peszkowskiego, późniejszego ks. kapelana Rodzin Katyńskich i ZHPpgK) i z wielkim zapamiętaniem zaczęła prowadzić wychowawczą pracę. W 1945 r. przewieziono część Polaków z Iranu do Libanu. Gdy prof. Stanisław Kościółkowski zorganizował w Bejrucie Studium Polonistyczne, gdzie wykładali też harcerze: prof. Hm. Franciszek Machalski i prof. Hm. Wiktor Szyryński, Irka została studentką aż do roku 1948, kiedy rodziny wojskowe nie mogąc oczywiście wrócić do PRL, przyjęła Anglię.